Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr.

Rok X. 15 listopada 1928 r. № 22.

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej
Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.

Ceny Ogłoszeń. Wiersz milimetrowy i szpaltowy lub jego miejsce na ostatniej stronie 50 gr. Fantazyjne, tabele o 50% drożej. Szer. strony 3 szpalty.

REWIZJA

Rewizja. Słowo krótkie, ostre, stanowcze. W brzmieniu tego słowa polskie pokolenia minionej przeszłości słyszały szczęk wrogiego oręża, widziały obraz czającego się widma nieszczęść i bólów.

Rewizja w dzień i w nocy, zgodnie z prawem, czy wbrew prawu dokonywana, rewizja, spadająca, jak grom z jasnego nieba, na niewinnych i na tych, których winą było umiłowanie Sprawy, rewizja ma swoją **kartę osobną w księdze męczeństwa Polski** porozbiorowej.

Rewizja w państwie autokratycznem — to zabawa Państwa - Kota z obywatelem - myszą.

Nie pomoże ani przepis prawa, skromnie ukryty wśród innych, bardziej honorowanych, paragrafów, nie pomogą ciche żale i lamenty zmuszonej do milczenia rzeszy obywatelskiej, rewizja w takiem państwie zawsze będzie nieunormowana, kapryśna, wreszcie krzywdząca i niesprawiedliwa.

Wielka Rewolucja Francuska, która rzuciła hasła walki o prawa człowieka i obywatela, wypowiedziała bój bezwzględny samowoli władzy państwowej, która na zasadzie osławionych lettres de cachet et des prisons dokonywała masowych rewizyj i aresztowań.

Deklaracja praw człowieka i obywatela, płód genjalności filozofów Prawa Natury, proklamowała zasadę uszanowania wolności osobistej obywatela, ukróciła samowolę nieskrępowanego dotychczas niczem w swej wszechwładzy Państwa. Zasady Deklaracji francuskiej znalazły swój wyraz w Konstytucjach państw oświeconych, przedostały się wreszcie do ustaw karnych.

Demokratyczna Konstytucja nasza z 1921 r. przeszczepiła na grunt polski zasady, uświęcone przez Wielką Rewolucję, poświęcając kwestji nietykalności osobistej obywatela oraz nietykalności jego mieszkania dwa artykuły, które przytaczamy w całości.

„Art. 97. Ograniczenia wolności osobistej, zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie, dopuszczalne są tylko w wypadkach, prawem przepisanych, i w sposób, określony ustawami na podstawie polecenia władz sądowych. O ileby polecenie sądowe nie mogło być wydane natychmiast, powinno być doręczone najpóźniej w ciągu 48 godzin z podaniem przyczyn rewizji lub aresztowania.

Aresztowani, którym w przeciągu 48 godzin nie podano na piśmie z podpisem władz sądowych przyczyny aresztowania, odzyskują niezwłocznie wolność.

Ustawy określają środki przymusowe, przysługujące władzom administracyjnym dla przeprowadzenia ich zarządzeń.

Art. 100. Mieszkanie obywatela jest nietykalne. Naruszenie tego prawa przez wejście do mieszkania, rewizję domową i zajęcie papierów lub ruchomości, poza koniecznością zarządzeń administracyjnych opartych na wyraźnem upoważnieniu ustawowem, może nastąpić tylko na polecenie władz sądowych w sposób i w wypadkach ustawą przepisanych".

Dla stosunków, panujących w Pocztownictwie artykuły te mają szczególne znaczenie, a to ze względu na praktykowane wśród funkcjonarjuszów pocztowych dokonywanie rewizyj osobistych oraz rewizyj w mieszkaniach.

Rozwiązanie tego zagadnienia staje się palące zwłaszcza od czasu utworzenia t. zw. Komisyj Lotnych, o których kompetencjach pismo nasze wspominało już w rzeczowym i świetnie pod względem prawniczym ujętym artykule p. t. „O kompetencje Komisyj Lotnych" (Nr. 3 tegorocznej „Poczty").

W myśl obowiązującej w b. Kongresówce Ustawy Postępowania karnego, rewizji dokonywać może zasadniczo sędzia, a policja bez upoważnienia sędziego tylko wówczas, gdy natrafi na przestępstwo spełnione lub tylko co spełnione oraz, gdy do czasu przybycia sędziego śledczego na miejsce, ślady przestępstwa mogłyby się zatrzeć (art. 258 U. P. K.).

O tem, aby rewizji osobistej, czy też w mieszkaniach, mogły dokonywać inne organa władzy publicznej poza organami sądowemi i policyjnemi (ale tylko wówczas, gdy zachodzą okoliczności przewidziane w art. 258 U. P. K.) — nie wspomina żadna ustawa, żadne na ustawie oparte rozporządzenie władzy wykonawczej.

Nasuwa się teraz pytanie, czy funkcjonarjusz państwowy może zezwolić organowi swej władzy służbowej na przeprowadzenie rewizji osobistej, bądź też rewizji w mieszkaniu.

Sprawę tą poruszył autor artykułu „O kompetencje Komisji Lotnych". Podzielając całkowicie zdanie autora tego artykułu, tutaj przypomnę tylko, iż prawa urzędników państwowych mają charakter publiczny i, że urzędnicy z tych praw rezygnować nie mogą.

Pragmatyki służbowe, obowiązujące w Polsce, o rewizjach, dokonywanych przez władze przełożone funkcjonarjuszów w mieszkaniach funkcjonarjuszów, lub też o rewizjach osobistych nie wspominają, funkcjonarjusze więc państwowi mają prawo **zbyć milczeniem** propozycję dokonania rewizji przez organ do przeprowadzania rewizji osobistej lub w mieszkaniu prywatnem nieuprawniony, bowiem, jak słusznie zaznacza autor wspomnianego artykułu „zgoda pracowników na te ograniczenia (ich praw) jest bez znaczenia wobec publiczno - prawnego charakteru, jaki zachodzi między Państwem a pracownikami państwowemi".

Wstępując przeciwko nielegalnym praktykom Komisyj Lotnych, autor zaznacza dalej, że praktyki dokonywania rewizyj osobistych przez te Komisje nie znajdują uzasadnienia w zarządzeniu Ministerstwa Poczt i Telegrafów o utworzeniu Komisyj Lotnych (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 7/1927). I słusznie, zarządzenie to bowiem uprawnia Komisje Lotne do przeprowadzenia rewizyj w ambulansach, urzędach i agencjach pocztowych, nie wspomina natomiast nic o uprawnieniu Komisyj Lotnych do proponowania pracownikom dobrowolnego poddania się rewizji osobistej.

O czem nie wspomina jednak zarządzenie Ministerstwa, mówi tekst legitymacyj, wydawanych przez Dyrekcje członkom Komisyj Lotnych. Otóż w legitymacjach tych zaznaczono:

„Rewizje osobiste pesronelu mogą być przeprowadzone samodzielnie przez okaziciela tej legitymacji tylko za zgodą pracowników pocztowych, potwierdzoną przez danego funkcjonarjusza pisemną deklarację, iż zgadza się dobrowolnie na przeprowadzenie rewizji osobistej przez okaziciela legitymacji. W razie odmówienia zgody przez pracownika, okaziciel legitymacji uprawniony jest spowodować przeprowadzenie rewizji osobistej przez organa Policji Państwowej na podstawie obowiązujących ustaw postępowania karnego".

Przytoczony ustęp legitymacyj, wydawanych członkom komisyj Lotnych świadczy, że w intencjach autora zarządzenia o Komisjach Lotnych było przeprowadzenie rewizyj osobistych samodzielnie przez członków Komisyj (bez udziału policji).

Legitymacja taka, stanowiąca zarządzenie władzy administracyjnej, jest sprzeczna z obowiązującem prawodawstwem konstytucyjnem i karnem.

A teraz moment natury praktycznej.

Czy pracownik któremu się proponuje przeprowadzenie rewizji osobistej, lub, w jego mieszkaniu, będzie miał odwagę nie udzielić swego zezwolenia na rewizję, czy nie będzie obawiał się konsekwencyj służbowych odmowy, czyz wreszcie nie otwiera się tutaj pole do nadużycia władzy przez Komisje Lotne?

Tak, tak i jeszcze raz, tak.

A czy nie może mieć miejsca wypadek, że przy pracowniku dokonywuje się rewizji osobistej bez jego woli, a potem podsuwa mu się do podpisu deklarację o zezwoleniu dobrowolnem na przeprowadzenie rewizji?

Nawet przeprowadzenie rewizji za pośrednictwem organów policyjnych nie może mieć miejsca w każdym wypadku, nie może przedewszystkiem odbyć się taka rewizja wtedy, gdy niema konkretnych poszlak przeciwko pracownikowi, a zwlaszcza wtedy, gdy niema jeszcze przestępstwa.

Rewizja jest ograniczeniem praw obywatelskich. Praw obywatelskich strzeże Konstytucja i tylko Konstytucja zezwala na wyjątkowe traktowanie obywateli w pewnych ściśle określonych wypadkach i w ściśle określony sposób.

Pamiętajmy o tem, że uprawnienia Policji do dokonywania rewizyj są wyjątkowe i jako takie nie mogą ulegać dowolnemu rozszerzaniu.

Dokonywanie rewizji tam, gdzie niema przestępstwa, jest pogwałceniem Konstytucji, dokonywanie rewizji w sposób sprzeczny z ustawami, lub przez organy nieuprawnione nie jest niczem innem.

Pracownik państwowy jest obywatelem, korzystającym w pełnej mierze z postanowień art. 97 i 100 Konstytucji marcowej. Wolno go rewidować, lub rewidować jego mieszkanie tylko wtedy, gdy na to zezwala Prawo i tylko w taki sposób, jaki Prawo przewiduje.

Wszelkie zgody pracowników na dokonanie rewizji przez organy do przeprowadzenia rewizji nieuprawnione — nie mają znaczenia prawnego i nie uprawniają tych organów do przeprowadzenia czynności, przez ustawę im niepowierzonych.

A zarządzenia, okólniki, instrukcje?

Muszą być zgodne z ustawami.

Władysław Rostropowicz.

NIEMCY A MY W GDAŃSKU

Istnieją rzeczy napozór drobne, które jednak w specjalnych okolicznościach nabierają poważniejszego znaczenia i wpływają poniekąd nawet na kształtowanie się opinji zagranicy wobec Polski.

Do tego rodzaju spraw można niewątpliwie zaliczyć sprawę umundurowania niższych funkcjonarjuszów poczty polskiej w Gdańsku.

Poczta polska w Gdańsku poza zadaniami natury fachowej jest również placówką reprezentacyjną, a utrzymanie jej na tym terenie i należyty rozwój jej agend jest sprawą wielkiego znaczenia politycznego, czego, zresztą, bliżej udowadniać nie potrzeba, wobec spopularyzowania się tej sprawy w najszerszych sferach społeczeństwa polskiego, z okazji zamachów na jej istnienie, czynionych swego czasu przez Senat gdański, względnie mieszkańców — niemców.

Istotnie poczty polskiej w Gdańsku, jaknajwiększa jest sprawność i reprezentacja jest więc i jaknajsłuszniej, ambicją Polski.

W tym stanie rzeczy należałoby uczynić wszystko, aby nie dać się zdystansować naszym konkurentom niemcom i trzeba przyznać, że tak Rząd jak i M. P. i T. robią w tej sprawie bardzo dużo.

Nie zwrócino, zapewne, jednak uwagi na to, że poczta niemiecka w Gdańsku ubiera swoich funkcjonarjuszów o wiele i to bardzo wiele lepiej niż to czyni poczta polska. Niższy funkcjonarjusz poczty niemieckiej, wobec niższego funkcjonarjusza poczty polskiej, zewnętrznie przedstawia się o wiele lepiej.

W oczach i zrozumieniu przeciętnego cudzoziemca, a Gdańsk jest cudzoziemcami przepełniony, funkcjonarjusz pocztowy polski, pomimo swej uprzejmości i jaknajdokładniejszego wykonywania obowiązków nie zyskuje tyle ile funkcjonarjusz niemiecki, gdyż różnica wyglądu zewnętrznego bije poprostu w oczy. Sprawdza się tu przysłowie, jak cię widzą, tak cię piszą.

Nie posiadamy dokładnych wiadomości czy niemieccy funkcjonarjusze pocztowi w Niemczech wyglądają równie pięknie i możnaby w tym względzie mieć poważne wątpliwości, jednak jeżeli chodzi o Gdańsk, wygląd zewnętrzny funkcjonarjusza pocztowego doprowadzony jest do pietyzmu. Odnosi się to tak do jakości materjału, jak również do doskonałego wykonania i upasowania munduru. To też pocztowcy polscy nietylko tracą w ten sposób w oczach cudzoziemców, ale narażeni są przez to na drwiny i różne przytyki, ze strony swoich niemieckich kolegów po fachu.

Pomimo więc, że sprawa lepszego umundurowania pocztowców polskich w Gdańsku pociągnie za sobą pewne zwiększenie wydatków, w tym wypadku należałoby to uważać za kwestję drugorzędną, traktując tę rzecz jako zupełnie celową propagandę i konkurencję z niemcami, jak to niewątpliwie traktują i oni.

Mamy nadzieję, że podniesiona sprawa zostanie przez M. P. i T. rozważona, przyczem jeszcze raz zaznaczamy, że zdaniem naszem, wobec specjalnych zainteresowań polskich w Gdańsku, sprawa zwiększonych kosztów powinna tu być bez znaczenia, zwłaszcza, że koszty te nie będą nadzwyczajne.

Ze swej strony rzucamy myśl umundurowania funkcjonarjuszów pocztowych w Gdańsku analogicznie do funkcjonarjuszów pełniących służbę w poczekalni M. P. i T., których umundurowanie obecne jest naprawdę bardzo ładne. *Primus.*

W SPRAWIE DODATKU KLIMATYCZNEGO

w Zakopanem i dodatków klimatycznych wogóle

Wśród miejscowości klimatycznych w Polsce, Zakopane jest jedyną bodaj miejscowością w której sezon kuracyjny i wycieczkowy trwa nieprzerwalnie cały rok z jednakowem nasileniem napływu kuracjuszów i wycieczkowiczów — ludzi przeważnie b. bogatych — skutkiem czego brak mieszkań i drożyzna są tam poprostu katastrofalne.

Pracownicy pocztowi urzędujący w Zakopanem nie są w stanie — nawet przy najdalej posuniętych ograniczeniach życiowych — utrzymać się z normalnych poborów służbowych i jedynym ich ratunkiem jest wypłacony im dodatek klimatyczny.

Niestety dodatek ten wypłaca się obecnie zaledwie przez 4 miesiące w porze letniej w wysokości 50 proc. uposażenia i w porze zimowej tylko przez 2 miesiące w wysokości 20 proc.

Jeżeli jednak porównać urzędowe wykazy cen na artykuły codziennej potrzeby z miesięcy letnich i zimowych — które, notabene, dalekie są od ścisłego ujęcia całokształtu panującej drożyzny — to nawet z tych wykazów dowodnie wynika, że nietylko ukształtowanie się cen w Zakopanem jest więcej niż o 50 proc. wyższe niż w innych miejscowościach, ale i układ cen w miesiącach zimowych nie tylko nie jest niższy niż w lecie, lecz nawet wykazuje poważną i niestety stałą, tendencję zwyżkową.

To też pracownicy pocztowi w Zakopanem, nie otrzymując w miesiącach wiosennych i jesiennych żadnego dodatku, a w miesiącach zimowych zaledwie przez 2 miesiące i tylko po 20 proc., znajdują się w skrajnej nędzy i z rozpaczą spoglądają w przyszłość, zwłaszcza, że okres zimowy powoduje zwykle szereg wzmożonych, nieodzownych wydatków na opał, odzież etc. etc.

Dla zobrazowania warunków gospodarczych pocztowców zakopiańskich wystarczy nadmienić, że za skromniutkie, jednopokojowe mieszkanie z kuchnią, płacą tam pocztowcy i to w drodze łaski, po sto złotych miesięcznie i więcej.

Jak w takich warunkach można prowadzić gospodarstwo domowe — skoro na samo mieszkanie wydaje się prawie połowę poborów, a ceny na artykuły pierwszej potrzeby są niepomiernie wysokie — trudno sobie poprostu wyobrazić.

Na tem miejscu stwierdzamy, że pocztowcom w Zakopanem dzieje się istotna krzywda. Skoro władza uznała, że warunki życiowe w Zakopanem są nadzwyczajne i wypłaca im w pewnych miesiącach dodatek nadzwyczajny, niewidzimy uzasadnienia dlaczego dodatek ten wypłaca się tylko w pewnych miesiącach, a nie w ciągu całego roku, skoro warunki w jakich żyją i urzędują pocztowcy w Zakopanem są **istotnie jednakowe** w ciągu całego roku.

Zaznajomiwszy się dokładnie z opisanym stanem rzeczy, Zarząd Główny Związku

wniósł do Pana Ministra Poczt i Telegrafów odpowiedni memorjał, prosząc o przyznanie pocztwocom w Zakopanem dodatku klimatycznego w ciągu całego roku.

Nie wątpimy, że ta słuszna i wszechstronnie uzasadniona sprawa zostanie przez M. P. i T. potraktowana jaknajprzychylniej.

Z poruszoną sprawą wiąże się ściśle sprawa tytułu wypłacania dodatków klimatycznych wogóle. Obecnie, pomimo że dodatek klimatyczny został uznany urzędownie jako konieczność, wypływająca z nadzwyczajnych warunków gospodarczych w szeregu miejscowości klimatycznych, skutkiem czego otrzymuje go szereg urzędów pocztowych, dodatek ten wypłaca się z funduszów przyznanych na zapomogi i nagrody pieniężne dla pracowników. W ten sposób fundusz, przeznaczony wyłącznie na niesienie pomocy pracownikom w wypadkach nadzwyczajnych i na premjowanie wydajności i gorliwości w służbie, zostaje poważnie nadszarpnięty przez czerpanie z niego na dodatki klimatyczne, ze szkodą dla potrzebujących doraźnej pomocy, lub zasługujących na wyróżnienie pracowników.

Uważamy za najbardziej wskazane, aby Ministerstwo Poczt i Telegrafów, przedkładając Sejmowi zapowiedziane dodatkowe przedłożenia budżetowe, zwróciło uwagę również na tę rażącą i krzywdzącą pracowników anomalję i wstawiło do projektowanego, dodatkowego budżetu odpowiednią pozycję, na wypłatę przyznanych dodatków klimatycznych.

Sprawa jest na tyle słuszną i wyraźną, że nie powinna natrafić na sprzeciw natury fiskalnej.

UROCZYSTA AKADEMJA POCZTOWCÓW

Dnia 9 listopada b. r. odbyła się w Warszawie w Sali posiedzeń Rady Miejskiej uroczysta akademja prac. p. t. i t., ku uczczeniu dziesięciolecia niepodległości Polski, urządzona staraniem Komitetu Pocztowego, o zawiązaniu się którego podawaliśmy już w poprzednim numerze „Poczty".

Akademję zaszczycili swoją obecnością p. p. Minister i Vice-minister Poczt i Telegrafów, Dyrektorzy Departamentów i Naczelnicy Wydziałów M. P. i T., Prezes Dyrekcji P. i T. w Warszawie, Prezes Rady Miejskiej m. Warszawy, przedstawiciele Komendy Miasta oraz szereg wybitnych przedstawicieli wojskowości.

Po odegraniu fanfary z staropolskich sygnałów pocztowych wypowiedział słowo wstępne Przewodniczący Komitetu p. Marjan Pajor, które poźniej przytaczamy:

Pieśń powstańcza — jedna z tych, które krzepiły serca i podtrzymywały szlachetny zapał ojców i dziadów naszych w walkach o wolność i niepodległość głosiła:

„Ojczyzna z grobu wstająca,
Woła na swe dzieci:
Hej! kto syn, kto prawy polak,
Ten do boju leci!!!"

I leciały orły i orlęta!

I biegło pokolenie za pokoleniem w bój, rzucając życia swego los — na stos — ofiarny Tej, co nie zginęła!

A kiedy oręż się szczerbił i mdlały ręce, a zwątpienie zbliżało się do dusz wobec przemocy wroga, zaczynała bić w niebo modlitwa polska — modlitwa: o nadejście walki ludów. —

A gdy wreszcie po latach — rozpoczynała się ta olbrzymia wojna ludów, zaczęli biec wszyscy rwać ostatnie więzy niewoli. —

Biegli więc młodzi kadrową drogą, biegły dzieci i niewiasty na szańce Wilna i Lwowa, spieszyli polscy mężowie zbrojni ze wszech stron świata.... i „na szatana drgającym ciele zatknęli sztandar zwycięski Twój". —

Wśród tych porywów gigantycznych, w walkach i zmaganiach o niepodległość — my pocztowcy polscy nie byliśmy, może ostatni.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Poczcie Polskiej — pierwszej — przypada dziś zaszczyt uroczystego rozpoczęcia święta uczczenia dziesięciolecia odzyskania niepodległości Państwa Polskiego.

Stoi nas w służbie poczt, telegrafów i telefonów w Polsce około 30 tysięczna rzesza pracowników.

Imieniem tej rzeszy, niech mi będzie wolno zawołać:

Niechaj będzie pozdrowiona Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska!

(orkiestra odegrała hymn narodowy).

Niech żyje Dostojny Przedstawiciel Rzeczypospolitej Pan Prezydent Ignacy Mościcki!

(orkiestra odegrała pierwszą zwrotkę hymnu narodowego).

Niech żyje Wódz Narodu Pierwszy Marszałek Polski — Józef Piłsudski!

(orkiestra odegrała pierwszą zwrotkę hymnu narodowego).

Niech żyje Minister Poczt i Telegrafów Pan Bogusław Miedziński!

(orkiestra odegrała marsza I Brygady Leg.).

Uczestnicy akademji gromkimi okrzykami „niech żyje" podchwytywali hasła Przewodniczącego, wytwarzając w ten sposób niezwykle podniosły i serdeczny nastrój uroczystości.

Następnie po odegraniu przez orkiestrę reprezentacyjną pod dyr. p. A. Sielskiego uwertury „Bajka" Moniuszki, wygłoszony został odczyt współpracownika redakcji „Poczty" p. A. B. Piaskowskiego p. t. „Pocztowcy w walkach ostatnich o odzyskanie Niepodległości", poczem chór urzędników M. P. i T. odśpiewał pieśni, „Gaude Mater Polonja" — Gorczyckiego i „Polski Nieznany Żołnierz" — Stadlera.

W drugiej części akademji, art. dramat. Teatru Narodowego w Warszawie p. Brydziński wygłosił piękny wiersz okolicznościowy, podnoszący zasługi pocztowców i telegrafistów w walkach o niepodległość Polski, pióra znakomitego poety i publicysty Or-Ota.

Wiersz ten, jako piękny utwór poetycki, stanowiący oprócz tego przyczynek do naszych pamiątek pocztowych z okresu pierwszego dziesięciolecia poczty polskiej i związku, umieszczamy obok, dziękując jednocześnie jaknajserdeczniej jego twórcy.

Uroczystość zakończyła bogata część wokalno-muzyczna w której brali udział art. warszawscy pp. Mossoczy, Wermińska, Szymanowski, Wiśniewski, Umińska-Paworska i inni oraz orkiestra pod dyr. p. A. Sielskiego i wspomniany już chór urzędników M. P. i T.

Wspaniała uroczystość pozostanie na długo w pamięci jej uczestników i tych kolegów z poza Warszawy, którzy posiadając odbiorniki, słuchali transmitowania jej przez „Polskie Radjo", Zarządowi którego składamy szczere podziękowanie za bezinteresowną pomoc w urządzeniu uroczystości.

PIEŚŃ NIE ZAPOMNI...

Pieśń nie zapomni o żadnym z tych czynów,
Które choć małe, chciały wielkim sprostać,
Można nie uszczknąć ni listka wawrzynów,
Ale w pamięci narodowej zostać.
Rzecz najpiękniejsza to ofiara życia,
Nie dla swej chwały, lecz bratniej korzyści,
A wyście mieli takie ducha wzbicia,
Polscy pocztowcy i telegrafiści.

W najkrwawszych latach każde polskie serce,
Z wrażych się kajdan do swobody rwało,
I nigdy nie był ze sobą w rozterce
Polak, walk dawnych upojony chwałą.
Wszyscyśmy czuli, że błyśnie Dzień Wielki,
W którym się spełnią proroctwa poetów,
Bo wiedział naród z pieśni - wskrzesicielki,
Że jest z serc żywych, nie z próchna szkieletów.

Więc, gdy się ocknął dumny orzeł biały
I zagrzmiał rozkaz wielkiego człowieka,
Dreszcz zmartwychwstalny przebiegł naród cały,
Że się to staje, na co Polska czeka.
Krwią się zalały Ojczyzny połacie,
Szli do zwycięstwa żołnierze ogniści.
I wy w tych bojach swoją cząstkę macie,
Polscy pocztowcy i telegrafiści.

Wam nie jest obcy owy pęd skrzydlaty,
Który dla śmierci hardą ma pogardę,
Pełniąc służbiście narodowe czaty,
Godnieście prace odprawiali twarde.
Każdy z was wiernie stał na posterunku,
Wedle tradycji dziadów bohaterskich,
I wielu padło w rycerskim rynsztunku,
I wielu leży w mogiłach żołnierskich.

Wysiłki wasze widział Lwów niezłomny
I jego mężne, rycerskie orlęta,
Śląskich powstańców piorun wiekopomny,
Rwący kajdany Poznań was pamięta.
A gdy waleczna kijowska wyprawa
Z Piastowską dobą dzień dzisiejszy spłata,
I na was wtedy spadła polska sława,
Jak szczerbiec święta, jak nasz ptak skrzydlata.

W dwudziestym roku barbarzyńców stopa
Szła na zagładę Polski wyzwolonej,
Na walki krwawe patrzyła Europa,
Lecz sam nasz naród stanął do obrony.
Wódz myśl wytężył: barbarzyństwo prysło,
Przemoc — narodu zwyciężyła wola, —
I wyście byli nad Wkrą i nad Wisłą,
I was widziały Radzymińskie pola.

Więc, kędy spojrzeć w to dziesięciolecie,
W każdy krok bojów i w każdy dzień pracy,
Wszędzie wy udział czynów swych znajdziecie,
Obywatele i dzielni Polacy.
Pięknie się w dziejów wpisaliście księgę,
Zawsze ofiarni i czynni i czyści,
Więc twórzcie dalej Ojczyzny potęgę,
Polscy pocztowcy i telegrafiści. —

Or-Ot.

W DZIESIĘCIOLECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Rezolucja uroczystego plenarnego posiedzenia C. K. P. z dnia 8 listopada 1928 r.

Dziesięć lat niepodległości Polski. Dziesięć lat mija od chwili, gdy stało się zadość sprawiedliwości dziejowej, gdy starta została krzywda, wyrządzona przez przemoc i gwałt, gdy wysiłki pokoleń, ofiary bezgraniczne najdzielniejszych i najlepszych wydały owoce zrzucenia pęt, powołania narodu znów do życia. Śród tych, którzy byli najofiarniejsi w walce o ponowną niepodległość, którzy za cel życia sobie to postawili, którzy niezalękle o ten cel walczyli, imię Józefa Piłsudskiego najjaśniejszemi światłami długo będzie błyszczeć.

Dziesięć lat niepodległości Polski — to pierwszych dziesięć lat twórczości państwowej w najtrudniejszych warunkach, śród zgliszcz i ruin wojennych, śród moru i chorób, śród wrogości najbliższych sąsiadów, śród nieustalonych form współżycia między narodami i nieustalonej sytuacji gospodarczej państwa i całego świata. W tej pracy fundamenty pod budowę państwową kładły reprezentacje narodu, wyłaniając z siebie Jego wolę, Sejmy Rzeczypospolitej, twórcy demokratycznej Konstytucji i pierwszych ustaw — na kartach historji znaczenie dokonanej pracy zapisane kiedyś będzie trwałemi zgłoskami.

Dziesięć lat niepodległości Polski — to dla nas, dla warstw pracy mózgu czy mięśni, szereg nieustających wysiłków, aby Rzeczypospolitej zręby, słusznością naszej woli i naszą mocą, o takie zostały wsparte podstawy, by stała się Ona sprawiedliwości społecznej wzorem, by fundamentem Jej ustroju prawa pracy były i by, idąc tą drogą, zasobna w świadomych siebie obywateli, mogła sprostać wszelkim przeciwnośnościom, by miała siłę i warunki realnego trwania; dla nas, jako pracowników państwowych, to przy tem wzniosły okres współpracy w ustalaniu pewnych chwil Jej istnienia.

I oto dzisiaj, gdy poszczególne sfery społeczne świętując pierwsze dziesięciolecie zmartwychwstałej Ojczyzny, i kreśląc plany dalszych prac na przyszłość, Polsce odrodzonej przynoszą wyrazy czci, w duszach setek tysięcy obywateli, pracujących bezpośrednio przy warsztatach pracy państwowej, rodzi się przyrzeczenie dalszych wysiłków dla Jej rozkwitu i rozwoju, utrwalenie jej struktury demokratycznej, warunkujące byt i prawa światu pracującemu, temu, co istotny jej trzon stanowi, obrony Jej istnienia w każdej potrzebie i rozbrzmiewa wszędzie ten sam odzew:

Niepodległa Rzeczpospolita niech żyje!

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zaw. Pracowników Państw.
Warszawa, 8 listopada 1928 r.

PORADNIK PRAWNY

9. Kol. T. Osiński - Siniawka.

1) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 sierpnia 1926 r. o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, ich rodzin oraz emerytów w § 3 mówi:

— „Pomocy lekarskiej udzielają lekarze, umówieni w tym celu przez władzę, względnie lekarze urzędowi".

Jeśli więc w danej miejscowości niema lekarza urzędowego, natomiast ordynuje lekarz umówiony, to koszta przewiezienia chorego, w żadnym wypadku nie podlegają zwrotowi. Jeśli natomiast w danej miejscowości niema ani lekarza urzędowego, ani też lekarza umówionego, to, co do zwrotu kosztów przewiezienia chorego ma zastosowanie zdanie 2-ie § 14 Rozporządzenia Rady Ministrów o państwowej pomocy lekarskiej.

Zdanie 2-ie § 14 brzmi: „Za przewiezienie chorego pozamiejscowego do lekarza, koszty podwody będą opłacane, względnie zwracane, w wysokości ustalonych taks".

Z tego, że w następnym ustępie § 14-go jest mowa o zwrocie kosztów podróży koleją, wynika, że wszystkie normalne środki lokomocji, a więc i autobusy są uwzględniane przy zwrocie kosztów.

Następnie wyjaśniamy koledze, że za członka rodziny, uprawnionego do korzystania z pomocy lekarskiej, przewidzianej w powyższej przytocznem Rozporządzeniu Rady Ministrów, zgodnie z § 1 tegoż Rozporządzenia, jest uważana ta osoba, na którą przysługuje prawo pobierania dodatku ekonomicznego. Jeśli chodzi o zwrot 75% kosztów leczenia w szpitalu, to można ubiegać się o zwrot kwot według taksy, ustanowionej dla szpitali państwowych i samorządowych. Zasadniczo kwoty te zwracane są wówczas, gdy chory był umieszczony na zlecenie lekarza umówionego, względnie urzędowego, w szpitalu państwowym, samorządowym, a nawet w innym zakładzie leczniczym (sanatorjum), uznanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Koszty za specjalne zabiegi lekarskie lub utrzymanie nie są zwracane.

Podania o zwrot kosztów należy kierować do właściwej Dyrekcji P. i T.

2) Dodatki za pracę w święta nie są jeszcze uchwalone. Związek czyni w tej sprawie usilne starania.

3) Sprawę nadawania ziemi poruszymy w następnym numerze.

10. „Ekspresiści".

Norm prawnych, któreby określały maximum dnia pracy funkcjonarjusza państwowego — niema.

Czas w pracy w niedziele i święta, wreszcie kwestja t. zw. sobót angielskich — wszystko to normowane jest przez zarządzenia Dyrekcji, względnie wewnętrzne zarządzenia Urzędu.

Prawnicy prowizoryczni podlegają przepisom służbowym tak, jak i pracownicy etatowi:

Kwestja, czy rozkład godzin pracy w Urzędzie jest słuszny, czy nie krzywdzi on poszczególnych grup pracowników, kwestja ta może być zawsze rozpatrywana przez Dyrekcję. Przedstawcie Związkowi rzeczowy materjał, a nie odmówi Wam interwencji swej w tej sprawie.

11. Kol. Kazimierz G. — Nie będąc w posiadaniu okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. na który Kolega się powołuje, nie możemy stwierdzić, czy absolwenci wszystkich szkół handlowych, a jeśli nie wszystkich, to jakich, traktowani są co do stopni służbowych na równi z absolwentami szkół średnich ogólnokształcących. Z Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 64/1924, poz. 629) nie wynika jednak, aby absolwenci wszystkich szkół handlowych byli traktowani na równi z absolwentami szkół średnich ogólnokształcących.

Punkt b) § 2-go mówi, że za zakłady naukowe średnie w rozumieniu ustawy o państwowej służbie cywilnej uważa się (między innemi).... na terenie b. zaboru austryjackiego i rosyjskiego do roku szkolnego 1918/19 włącznie... szkoły handlowe siedmioklasowe. Z innych szkół handlowych, traktowanych jako zawodowe, w myśl punktu a) § 2-go, te będą uważane za zakłady naukowe średnie, w których kurs nauki łącznie z nauką elementarną, pobieraną w szkole powszechnej, lub pobieraną częściowo w szkole powszechnej a częściowo w szkole ogólnokształcącej, trwa conajmniej lat 9, z czego w zawodowej szkole conajmniej lat 2.

Postanowienia okólnika M-stwa W. R. i O. P. nie mogą być, rzecz prosta, sprzeczne z przytoczonemi, normami Rozporządzenia Rady Ministrów.

Jeżeli teraz przyjmiemy, że cenzus naukowy kolegi, pozwala mu objąć stanowisko służbowe II-ej kategorji (wykształcenie średnie) — to z tego bynajmniej nie wynika obowiązek Władzy administracyjnej, aby przy rozpoczęciu służby Kolegi, prawdopodobnie w charakterze praktykanta, dała Koledze XI st. sł. — Władza Administracyjna mogła przyjąć Kolegę w charakterze praktykanta III-ej kategorji i dać Koledze XII-y st. sł. — Pogląd ten znajduje uzasadnienie w komentarzu, jakim opatrzył art. 11 Ustawy o państw. sł. cyw., prezes Najw. Tryb.Adm., Jan Kopczyński, Komentarz ten przytaczamy:

„...nasuwa się pytanie, czy urzędnik z wyższem od wymaganego dla danej kategorji wykształceniem może zajmować, względnie być mianowany na stanowisko tej niższej kategorji.

Odpowiedź na to pytanie może być jedynie twierdząca „jeśli się zważy, że ustawa czyni zastrzeżenie tylko co do urzędników, nieposiadających odpowiedniego poziomu wykształcenia, a natomiast nic nie wspomina o urzędnikach z wyższem wykształceniem od wymaganego".

Starania o otrzymanie X st. sł. można robić, ale udzielenie tego stopnia będzie zależało obecnie wyłącznie od swobodnego uznania Dyrekcji, ale uzależniony od swobodnej oceny właściwej Dyrekcji.

12. Kol. H. G. — Wolsztyn. Nominacja na urzędnika etatowego zwalnia od egzaminu. Awans jest możliwy, ale uzależniony od swobodnej oceny właściwej Dyrekcji.

Stosownie do życzenia kolegi sprawę przekazujemy Związkowi.

13. „Pokrzywdzony". — Awanse „ad personam" dokonane w marcu r. b. w pewnej mierze były uzależnione od swobodnego uznania Dyrekcji. — Jeśli naczelnik wydał bezpodstawnie ujemną opinję — to można o tem pisać do Dyrekcji szczegółowo udawadniając, że opinja naczelnika była dla Kolegi krzywdząca. Droga to jednak rzadko prowadząca do wygrania. Rekurować można zawsze. **Za rekurs nie „wylewają ze służby".**

14 Kol. R. L. Dziękując za nadesłane bliższe informacje, spieszymy donieść, że pretensje Kolegi są najzupełniej uzasadnione. Decyzja Izby Skarbowej stoi w rażącej sprzeczności z art. 25 ustawy emerytalnej. Co do sprawy proceduralnej, to radzimy napisać do Ministerstwa Skarbu z prośbą, aby przyspieszyło wydanie decyzji w związku z wniesionym przez Kolegę rekursem. Ustawa o postępowaniu administracyjnem (Dz. Ust. Nr. 36/1928) niestety nie określa terminu, w jakim instancja odwoławcza obowiązana jest udzielić odpowiedzi na złożony rekurs, z drugiej zaś strony Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpoznaje skargi jedynie na zarządzenia i orzeczenia, wydane w **ostatniej instancji** przez władze administracyjne (w danym wypadku — Ministerstwo Skarbu). Trzeba więc czekać na decyzję Ministerstwa — a obecnie pisać do Ministerstwa, aby przyspieszyło decyzję. W każdym razie, po wygraniu sprawy, otrzyma Kolega zwrot niedopłaconych różnic. Gotowi jesteśmy nadel utrzymywać z Kolegą kontakt w omawianej sprawie.

15. Kol. Teodor Tausz. Powołane do życia na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (Dz. Ust. 38/1928) Komisje Weryfikacyjne będą uwzględniały każdą służbę państwową (cywilną i wojskową), służbę samorządową i pracę zawodową do dnia 1 listopada 1918 r., a więc i służbę w Legjonach Polskich. Policzalność służby wojskowej do wysługi emerytalnej normuje zarządzenie Min. Skarbu z dnia 13 stycznia 1928 r. Nr. 21210-5-27. Zarządzenie to było ogłoszone w Nr. 7 „Poczty" w r. b.

16. Kol. A. K. Służba wojskowa w b. państwie rosyjskiem winna być wliczona do wysługi emerytalnej. (patrz Nr. 7 „Poczty" tegorocznej), osobie, która nie była w służbie państwowej przed powołaniem do wojska.

17. Kol. Wacław Sapiński. — Zgodnie z Rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca r. b. (Dz. Ust. 38-1928) o Komisjach Weryfikacyjnych przysługuje Koledze prawo ubiegania się o zaliczenie lat służby zaborczej. W tej sprawie winien Kolega zgłosić w drodze służbowej podanie do Komisji Weryfikacyjnej i w podaniu tem wykazać, że zaliczenie Koledze tej służby przez pierwszą Komisję Weryfikacyjną nie nastąpiło bez winy Kolegi. Do podania należy załączyć oryginalne dokumenty, stwierdzające przebieg służby, a w razie braku oryginalnych dokumentów, zaświadczenie dwóch wiarogodnych świadków, którzy jednocześnie z Kolegą pozostawali na służbie, względnie mieszkali w tej samej miejscowośri, co i Kolega. Podpisy świadków winny być notarjalnie stwierdzone (podpisy świadków-urzędników mogą być poświadczone przez Urząd, z zaznaczeniem, że świadek zasługuje na zaufanie).

HOJNY DAR

Kol. Antoni Nowakowski z Częstochowy nadesłał nam sto złotych, przeznaczając je na fundusz budowy sanatorjum dla pocztowców.

Kwota ta została zaofiarowana kol. Nowakowskiemu przez p. Enzla do jego wyłącznej dyspozycji, to też na tem miejscu składamy kol. Nowakowskiemu serdeczne podziękowanie, za zużytkowanie jej na cel tak szlachetny.

Komitet Budowy Uzdrowisk.

W JAKICH WARUNKACH PRACUJĄ POCZTOWCY?

KRAKÓW 2.

Ciągle słyszymy narzekania tak publiczności, jak i personelu na nieodpowiednie pomieszczenie urzędów pocztowych. Nie lepiej ma się rzecz i z pomieszczeniem urzędu poczt. Kraków 2, lecz w tym wypadku ponosi winę wyłącznie Zarząd kolejowy.

Jak wiadomo urząd pocztowy Kraków 2, jako dworcowy, mieści się w tymczasowym budynku kolejowym, w którym mieścił się długie lata za czasów zaborczych. Konserwacja budynku za czasów zaborczych należała do Zarządu kolejowego, który też wywiązywał się ze swoich zobowiązań bez zarzutu. Niestety za czasów Polski zmieniło się wszystko.

Budynek zajmowany dotychczas, z powodu wzrostu czynności, okazał się za szczupły, a ponieważ tak kolej jak i poczta zostały samoistnemi jednostkami gospodarczemi, przeto Zarząd pocztowy zmuszony był, przed 4 laty, wejść w pertraktacje z Zarządem kolejowym o odstąpienie skrzydła jednopiętrowego budynku, przytykającego do głównego, w którem mieścił się dawniej urząd pocztowo - celny, a następnie drukarnia kolejowa.

Po długich pertraktacjach, trwających przeszło rok, Zarząd kolejowy zgodził się na odstąpienie tego skrzydła budynku w zamian za wybudowanie względnie zapłacenie przez Zarząd pocztowy kosztów budowy takiego samego budynku, na takim samym obszarze gruntu, dla celów kolejowych, z tem, że Zarząd kolejowy wykona tę budowę, tudzież przeprowadzi adoptację odstąpionego skrzydła i głównego budynku dla celów i na koszt poczty. Zarząd pocztowy zgodził się na to i na poczet robót wypłacił odpowiednią kwotę, **z której Zarząd kolejowy wybudował dla siebie okazały dwupiętrowy dom przy ul. Bosackiej,** do którego przeniósł nie tylko drukarnię, ale umieścił tam szereg swoich biur, zaś w odstąpionym skrzydle budynku przeprowadził częściową adoptację, co trwało 1½ roku i na tem poprzestał.

Rozpoczęte adoptacje od 1½ roku czekają dokończenia ze szkodą dla publiczności, pracowników pocztowych i toku służby. Zarząd kolejowy zaś zasłania się brakiem gotówki na dokończenie — a tymczasem **w głównym budynku dach dziurawy, ustępy zaciekają i grożą zawaleniem, okien, z powodu przeciągu i fetoru z ustępów, rozchodzącego się po całym budynku, nie można otworzyć.**

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Zarząd pocztowy wyasygnował dalszą kwotę na adoptację ustępów i odstąpionego skrzydła, z zastrzeżeniem natychmiastowego rozpoczęcia prac, Zarząd kolejowy jednak, pomimo ponagleń nie przystępuje do tej czynności.

Czy Zarząd pocztowy nie mógł był robót tych przeprowadzić we własnym zakresie? Przypuszczamy, że byłyby dotychczas już dawno przeprowadzone i znacznie tańszym kosztem, a tak personel jak i publiczność nie byłaby narażona na oddychanie zabójczymi fetorami i ewent. nieszczęśliwy wypadek.

Czy, wreszcie, Zarząd pocztowy nie ma tyle powagi i prawa, aby kategorycznie zażądać doprowadzenia budynku do stanu używalności?

Pewno, kogo nie boli, temu powoli, jednak kogo boli...

W UZNANIU ZASŁUG

Odezwa Warszawskiego Komitetu Pocztowego
Obchodu Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego

W celu zgromadzenia materjałów, dotyczących udziału pracowników pocztowych i tel. w walkach o niepodległość Komitet uprasza o możliwie rychłe nadsyłanie pod swym adresem (Ministerstwo Poczt i Telegrafów pokój Nr. 8) dokładnych danych lub wiadomości a mianowicie:

1) imion i nazwisk pracowników pocztowych lub telegrafistów, obecne ich stanowisko i przydział służbowy, którzy przyjmowali udział w legjonach i innych formacjach wojskowych polskich.

2) imion i nazwisk pracowników pocztowych lub tel., którzy polegli w walkach o niepodległość w formacjach wojskowych polskich względnie przy sprawowaniu obowiązków służbowych;

3) imion i nazwisk, z określeniem zajmowanych sanowisk i przydziału służbowego tych pracowników pocztowych, którzy z narażeniem życia lub w wyjątkowych okolicznościach przejmowali albo odbierali nieprzyjacielowi lub okupantom urzędy względnie placówki pocztowe, telegraficzne, telefoniczne i radjotelegraficzne, pocztly polowe i t. p., jak również mienie lub przesyłki poczt, należące do instytucji lub obywateli polskich i t. p., następnie tych wszystkich pracowników, którzy w służbie łączności lub wywiadowczej szczególnie się odznaczyli w interesie Państwa Polskiego, względnie jego sił zbrojnych;

4) imion i nazwisk, z określeniem obecnie zajmowanych stanowisk i przydziału służbowego tych pracowników pocztowych i tel., którzy w interesie niepodległości Narodu Polskiego lub bytu i utrzymania polskości dokonali wybitnych czynów jak np. w walkach ostatnich czasów pod rządami zaborczymi względnie okupacyjnemi o prawa języka polskiego, ochrony czci lub mienia obywateli polskich, przyczem narażali się na prześladowania i represje wrogich żywiołów, lub też brali udział wybitny w organizowaniu obrony ważnych placówek względnie twierdz polskości (powstania na Śląsku, utrzymanie i obrona Wilna, Lwowa i t. p.).

W ogólności chodzi w powyższym zakresie o dostarczenie do końca grudnia 1928 r. wiadomości ścisłych, opartych o ile możności na dokumentach lub zaświadczeniach

wiarogodnych osób, aby podnieść i potomności przekazać imiona i nazwiska tudzież czyny tych osób ze sfer poczt i tel., które położyły istotne zasługi w walkach lub zabiegach o wolność o niepodległość naszej Ojczyzny tak w okresie niewoli jak i w czasie wojny światowej oraz następnych walkach o ustalenie granic Państwa Polskiego.

Za Komitet:

Marjan Pajor — przewodniczący, *Józef Stangreciak, Czesław Tykwiński*—vice-przewodniczący.

Antoni Mucharski, Stanisław Rogowski— sekretarze.

Franciszek Żyliński, Władysław Kostro — skarbnicy.

W sprawie tej Pan Minister Poczt i Telegrafów oświadczył delegacji Komitetu, że dla najbardziej zasłużonych pracowników p. t. i t. pragnąłby uzyskać odznaczenie orderami „Polonia Restituta" lub „Złotymi Krzyżami Zasługi".

Komitet ma przedstawić Panu Ministrowi odpowiednie wnioski najpóźniej do dnia 31 grudnia b. r. to też zainteresowani koledzy winni nadesłać potrzebne wiadomości jaknajprędzej.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że pożądanem jest aby nadsyłający wiadomości załączali do nich nie oryginalne dokumenty lecz ich odpisy, zaświadczone notarjalnie lub przez urząd, co uwolni Komitet od obowiązku zwracania nadesłanych dowodów.

W ZWIĄZKU Z SESJĄ BUDŻETOWĄ SEJMU

Dziesięcioletni okres niepodległości bytu państwa zaznaczył się szeregiem gruntownych zmian prawie we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Niestety jednak trzeba podkreślić z całym naciskiem, że jedna dziedzina, mianowicie uposażenia pracownika państwowego, pozostała nietknięta i dziś tak jak przed dziesięciu laty pozostała nienaruszona ordynarna nędza — nędza kilkuset tysięcy ludzi, pracujących przy warsztacie państwowym i mimo swej bezsprzecznie niezbędnej dla państwa i odpowiedzialnej pracy marzących wciąż o tem, by pensja starczyła im na opędzenie niezbędnych potrzeb.

Sprawa ta była i jest stale jątrzącym się wrzodem, który trzeba przecież kiedyś uleczyć.

W tej chwili pracownicy państwowi za pośrednictwem swego przedstawicielstwa centralnego — Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych zwracają się do Rządu z żądaniem tymczasowego uregulowania spraw uposażeniowych w roku bieżącym przez wypłacenia zaległego dodatku na mieszkanie i zaległych podwyżek, wynikających ze wzrostu drożyzny, wykazanego przez Główny Urząd Statystyczny.

Niezależnie jednak od tego na porządku bieżących obrad budżetowych w Sejmie sprawa uposażeń pracowników państwowych musi być wszechstronnie oświetlona, a Rząd i Sejm muszą znaleźć wspólny język dla porozumienia się w tej kwestji. Wymaga tego interes państwa, bo nie do pomyślenia jest sprawa funkcjonowania maszyny państwowej przy takiem ograniczeniu potrzeb materjalnych pracownika, jakie ma miejsce w tej chwili.

Dość wezwań do cierpliwości i wytrwania, aż poprawią się finanse państwa, aż znajdzie się odpowiednie pokrycie budżetowe. Szczery i życzliwy stosunek do zagadnienia i wola do jego rozstrzygnięcia znajdą napewno środki wyjścia, by sprawę uposażeń pracowników państwowych uregulować zgodnie z poczuciem sprawiedliwości społecznej i interesem państwa.

ŚWIĘTY BIUROKRACY

Ministerstwo Oświaty w roku bieżącym w swoisty sposób zainteresowało się pracownikami państwowymi. Jako wyraz swej czułej opieki wydało zarządzenie by w razie ubiegania się o zwrot opłat szkolnych za dzieci pracowników uczęszczających do szkół prywatnych, rodzice składali u przełożonej władzy zaświadczenie, że dziecko nie zostało przyjęte do równorzędnej szkoły państwowej z powodu braku wolnego miejsca w danej klasie.

Nic nie pomogły uzasadnienia przedstawicieli organizacyj pracowniczych, że zarządzenie zostało wydane zbyt późno, bo już po rozpoczęciu roku szkolnego, że nie zawsze brak miejsca może być powodem nieuczęszczania dziecka do szkoły państwowej, że mogą być równie ważne powody innej natury, że w wielu wypadkach zdobywanie takiego zaświadczenia jest czczą formalnością, która naraża na stratę czasu i zbyteczne szarpanie nerwów zarówno tych co się starają o zaświadczenie jak i tych, którzy te zaświadczenia wydają.

Potrzeba uruchomienia kawałków biurokratycznych okazała się wyższą od życiowych argumentów. I oto mamy do zanotowania zakomunikowany przez Centralną Komisję Związków Pracowników Państwowych jaskrawy przykład w jaki sposób zarządzenia papierowe wyradzają się w bezduszny formalizm.

W Skierniewicach są dwie szkoły gimnazjum państwowe typu humanistycznego i gimnazjum prywatne typu przyrodniczomatematycznego. Zrozumiałą jest rzeczą, że te dwie szkoły nie są równorzędnemi i pracownicy nie mogą swobodnie przenosić dzieci z jednej szkoły do drugiej, zresztą nie mają takiego obowiązku, bo zarządzenie wyraźnie mówi o szkołach równorzędnych. Powinny o tem wiedzieć i miejscowe władze odpowiednich urzędów i odpowiednie kuratorjum i z tego powodu w Skierniewicach powinno było być stwierdzone, że zaświadczeń składać nie trzeba, gdyż nie mają one racji bytu. Byłoby to jednak za proste. Więc zmusza się pracowników, jak to miało miejsce w stosunku do maszynistów kolejowych, by przedstawili ostemplowane zaświadczenia od Magistratu m. Skierniewic, że niema w tem mieście państwowej szkoły przyrodniczo - matematycznej i od Dyrekcji państwowego gimnazjum, że gimnazjum jest typu humanistycznego. Takie dwa papiery zarejestrowane przez szereg dzienników wchodzących i wychodzących trzech urzędów: Magistratu, Gimnazjum Państwowego i P. K. P. dopiero mogą przekonać urząd P. K. P. w Skierniewicach, że w tychże Skierniewicach szkoła państwowa jest innego typu niż szkoła prywatna i że pracownicy państwowi wobec tego nie mogą przenosić swych dzieci ze szkoły prywatnej do szkoły państwowej. Może jeszcze powstać kwestja czy należy to uważać za brak miejsca w szkole państwowej i jeszcze trochę papieru trzeba będzie zapisać.

Co za rozbrajająca prostota urzędowania.

CO TO MA ZNACZYĆ

Od kol. M. Krzywańskiego, nacz. u. p. Filipów, otrzymaliśmy z prośbą o ogłoszenie w druku, następującą wiadomość, którą oddajemy pod sąd opinji publicznej:

Na posiedzeniu komitetu organizacyjnego Obchodu 10-lecia odzyskania Niepodległości, uchwalono program uroczystości obchodu w obecności ks. Dąbrowskiego Stanisława, proboszcza parafji rzymsko - katolickiej w Filipowie.

W programie tym zaznaczono, że po uroczystości odbytej na granicy pruskiej **w rejonie strażnicy K. O. P. 1 komp. 29 baonu** organizacje, wraz z oddziałami K. O. P. i dziatwa szkolna, udadzą się do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które miało się zacząć około 10 godziny.

Wymieniony ks. proboszcz, nie czekając na przybycie pochodu do kościoła, rozpoczął mszę — wobec czego pochód przybył na połowę nabożeństwa.

Po nabożeństwie odczytał list pasterski, po którym wygłosił przemówienie, w którem podburzał ciemne masy, występując przeciwko inteligencji, aby podwładni nie słuchali przełożonych, żołnierze oficerów, dzieci nauczycielstwa i t. p.

W tym czasie, wojsko K. O. P.'u, Przysposobienie Wojskowe, Straż Ogniowa, opuściła kościół, a ks. proboszcz kontynując dalej kazanie wygłosił następujące słowa: **„Wobec tego afrontu, który mi uczyniono, wzywam was wszystkich katolików, od powstrzymania się od brania udziału w uroczystości 10-cio lecia, i pozostania na nieszporach, które odbędą się zaraz, a nie o godzinie 15".**

W czasie uroczystego przemówienia i pochodu ks. proboszcz odprawiał nieszpory, przy biciu w dzwony kościelne.

Całe to zajście miało charakter antypaństwowy, co miało miejsce już kilkakrotnie, podczas uroczystości narodowych i co może tu na kresach spowodować nieobliczalne skutki.

Marjan Krzywański

Naczelnik U. P. T. Filipów.

Publikując na prośbę kol. Krzywańskiego ten godny największego potępienia fakt, nie wątpimy, że sprawą tą zajmą się właściwe władze państwowe. (Przyp. Red.).

ZJAZD DELEGATÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Dnia 23 września b. r. odbył się w Krakowie, w sali Domu Kolejarzy, doroczny Zjazd Delegatów Kół miejscowych Okręgu Krakowskiego.

Po odegraniu Hymnu Państwowego Prezes Korman otworzył Zjazd i powitał delegatów całego okręgu oraz kol. Stangreciaka i Rudnickiego, prezesa i sekretarza zarządu głównego, kol. Wielińskiego hon. Prezesa i delegata Dyr. Poczt. kol. assesora Żralskiego.

Następnie odczytano i przyjęto następujący porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Prezesa, Skarbnika, i Komisji Rewizyjnej,
2) Dyskusja nad sprawozdaniem,
3) Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej,
4) Sprawa kupna parceli pod budowę domu związkowego w Krakowie,
5) Wnioski i interpelacje.

Na przewodniczącego zaproponowano kol. Starzyka, który został jednogłośnie wybrany. Do prezydjum Zjazdu weszli ponadto kol. Marszalski i Wieliński oraz kol. Sas, jako sekretarz.

Obejmując przewodnictwo, kol. Starzyk podziękował za zaufanie i udzielił głosu do punktu 1-go Koledze Prezesowi Kormanowi.

Kolega Korman wyjaśnił, że obecną plenarkę zwołano z opóźnieniem trzechmiesięcznem z powodów niezależnych od Koła Okręgowego.

Praca w ostatniej kadencji była b. ciężka, gdyż Zarząd Okręgowy natrafił na specjalne utrudnianie czynności ze strony frondy krakowskiej, która nietylko starała się rozbić Związek przez agitację wśród kolegów, ale i przez przeszkadzanie w interwencjach Zarządu Okręgowego na rzecz kolegów - związkowców, drogą podszeptów w kierunku administracji na niekorzyść kolegów o których zabiegał Zarząd Okręgowy.

Dopiero żmudna, kilkomiesięczna praca wykazała szereg intryg i przekonała administrację, że wiadomości od frondy należy brać b. ostrożnie. To też autorytet Związku nietylko został utrzymany, ale naogół zapanowała opinja, że starania i interwencje Związku nacechowane są bezstronnością i słusznością.

Wiele trudności nastręczyły interwencje przy uddzielaniu trzechmiesięcznych zaliczek na płacę, gdyż Ministerstwo Skarbu nie podwyższyło na ten cel kredytów i w sprawie trzech miesięcznych zaliczek decydował sam Prezes i udzielał w bardzo rzadkich wypadkach. Udało się przeprowadzić to, że nie wykluczono od eksponacji do miejsc kąpielowych i klimatycznych urzędników VIII i VII st. sł. jakkolwiek musieli zrzekać się djet do X st. sł. Dobrodziejstwem było przeszerogowanie, które dzięki energicznym zabiegom Zarządu Głównego przyniosło znaczną ilość awansów nadzwyczajnych. Ze swej strony Zarząd Okręgowy czuwał, aby w związku z tą sprawą nastąpiło jak najsłuszniejsze awansowanie kolegów.

Stan organizacji jest obecnie zupełnie zadawalniający. W ostatnich miesiącach przybyło nam ponad 200 zł. i stan a 1.9 wynosi w okręgu 1,839 człł., podczas gdy stan członków frondy po przeszłorocznej najintensywniejszej agitacji wynosi obecnie 200 czł. w całym okręgu. Na specjalną uwagę zasługuje upadek w okręgu secesji niższych pracowników, która w całym okręgu zbliża się do zupełnej likwidacji.

W końcu przemówienia kol. Korman wyraził podziękowanie za pomoc i współpracę szczególniej sekretarzowi kol. Sasowi, nadto skarbnikowi Sawskiemu i wiceprezesowi Frysztakowi i prosił Zjazd o należyty osąd pracy Zarządu Okręgowego.

Następnie kolega Sawski przedstawił bilans, w dochodach i rozchodach, przyczem zaznaczył, że wydatki zwiększyły się znacznie z powodu częstszych wyjazdów w celu zwalczania secesji. Jednak ostatnio z powodu przyrostu członków, nastąpił znaczny przypływ dochodów związkowych.

Imieniem komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. Kuska, który wspólnie z kol. Kopytkiewiczem przeprowadzał rewizję ksiąg — przyczem stwierdził buchalterję b. ścisłą, wszystkie zapiski w księgach popartе odpowiednimi załącznikami, które sprawdzono szczegółowo i stawił wniosek na udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

W dyskusji zabierali głos kol. Borowicz, Sznerch, Mackiewicz, Dobrzański, Konotopski, Starzyk, Wieliński.

W odpowiedzi na dyskusję udzielali wyjaśnień kol. Sas i Korman, którzy szczegółowiej przedstawili trudności w pracy w ostatnim roku i cyfrowo wykazali przyrost członków z ostatnich dwóch lat i pracę z utrzymaniem ewidencji członków, założeniem nowych ksiąg i t. p.

W głosowaniu wniosek Komisji rewizyjnej na udzielenie ustępującemi Zarządowi absolutorjum uchwalono jednogłośnie, oraz uchwalono jednogłośnie wniosek kol. Starzyka, na wyrażenie podziękowania ustępującemu Zarządowi, za pracę wśród niezwykłych trudności organizacyjnych.

Następnie zabrał głos Prezse Z. Gł. Kol. Stangreciak, który na wstępie zaznaczył stale wzrastającą konsolidację organizacji i szybki przyrost nowych członków.

Omówił następnie powody ustąpienia poprzedniego Prezesa Z. Gł. i przedstawił zabiegi w sprawie poprawy bytu, sprawę należytości ubocznych i wypoczynku świątecznego, przedstawiając szereg dowodów pracy Zarządu Głównego. Następnie kol. Stangreciak zreferował sprawę Akademji pocztowej i zabiegi Związku w tym kierunku, oraz podkreślił akcję Z. Gł. w sprawach warunków urzędowania, wykazując osiągnięte już rezultaty tej akcji, jak również w akcji o powiększenie personelu w poszczególnych urzędach. Kol. Stangreciak podkreślił, że rezultaty te mogłyby być jeszcze większe, gdyby Koła miejscowe względnie urzędy przedkładały Związkowi odpowiednie dane np. wykazy jednostek pracy, podział czynności i t. d.

Stan gospodarczy stale się poprawia i obecnie Z. Gł. zamierza zrealizować kupno wzgl. budowę sanatorjum i jest w trakcie pertraktacji o nabycie odpowiedniego objektu w Zakopanem.

Po referacie Prezesa Zarądu Głównego, na wniosek kol. Kormana powołano Komisję matkę do której weszli Kol. Kuska, Konotopski, Dobrzański, Senderek, Frysztak, A. Wątocki i Sznerch.

Po sprawozdaniu przewodniczącego Komisji - matki kol. Kuski, wybrano przez aklamację nowy Zarząd Okręgowy w następującym składzie:

Kaznowski Prezes, Korman, Osikowicz, Wątocki, wiceprezesi, Żralski sekretarz, Sas zastępca sekretarza, Sawski skarbnik, Małodobry zastępca skarbnika, Kuska, Roni, Wachałówna, Starzyk, Frysztak, członkowie Zarządu, Malicki i Borowicz zastępcy.

Komisja Rewizyjna: Kopytkiewicz, Konotopski.

Zastępcy Kom. Rew. Mackiewicz i Lenart.

Następnie kol. Kuska zreferował sprawę kupna parceli pod budowę domu Związkowego w Krakowie informując że specjalna komisja oglądała kilkanaście parcel z których niektóre nadawałyby się na wymieniony cel.

Ponieważ ceny tych parcel okazały się b. wygórowane kol. Rudnicki wyjaśnił, że Zarząd Główny na razie nie mógłby dysponować poważniejszej kwoty, ponieważ obecnie jest zaangażowany w budowie domu związkowego we Lwowie i budowie względnie nabyciu sanatorjum w Zakopanem.

Angażowanie poważnych kapitałów w kilku kierunkach jednocześnie jest dla polityki gospodarczej niewskazane. Gdyby jednak w sprawie tej nadarzyła się jakaś wyjątkowa okazja, Zarząd Główny mógłby deklarować kwotę 30 — 40 tysięcy złotych.

Po krótkiej dyskusji na ten temat uchwalono sprawę nabycia parceli i budowy domu związkowego w Krakowie przekazać do dalszego rozważenia nowowybranemu Zarządowi.

Po uchwaleniu szeregu wniosków natury organizacyjnej, jak w sprawie sztandaru, orkiesty, „ogniska pocztowców" itp. inne wnioski przekazano do rozpatrzenia Zarządowi Okręgowemu, poczem Zjazd został zamknięty.

PIĘKNY PRZYKŁAD

W dzień imienin Naczelnika urzędu p. t. Lublin 2 p. Edwarda Rydzyńskiego, urzędnicy tego urzędu złożyli na uzdrowisko pocztowe kwotę 104 złotych, którą przekazano na konto uzdrowiska Nr. 14048.

P. Naczelnik Rydzyński, przyjmując życzenia i wiadomość o tej wpłacie, dziękował za ten piękny czyn, podkreślając, że z całą przyjemnością i radością widzi, iż przykład ten niewątpliwie znajdzie naśladowców, ażeby zaś uzdrowisko pocztowe możliwie najrychlej zostało wybudowane, obiecał ze swej strony nieposkąpić starań, deklarując na razie również pokaźniejszą kwotę.

Niechaj inni Koledzy idą za przykładem Lublina 2, a w niezadługim czasie uzdrowisko zostanie wybudowane na radość i zdrowie nasze i naszych następców.

K. Smolka.

OFIARY

Kol. Salomea Białasowa z Przemyśla, złożyła 5 zł. na sanatorjum, tytułem podziękowania za poradę prawną.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

JASŁO.

Dnia 14 ub. m. odbyło się w Jaśle Doroczne Walne Zgromadzenie Koła, z następującym porządkiem dziennym:

Zebranie zagaił prezes Koła kol. Krzyszkowski, poczem nastąpił wybór prezydjum, do którego wybrano przez aklamację kol. Rachniowskiego jako przewodniczącego i kol. Mroza, jako sekretarza.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu z ostatniego walnego zgrowadzenia, prezes koła kol. Krzyszkowski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu, a następnie skarbnik przedstawił rachunek dochodów i rozchodów Koła oraz majątek tegoż.

Kol. Wójcik imieniem Komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum, co po przeprowadzonej dyskusji, zostało uchwalone.

Następnie odbyły się wybory i ukonstytuowanie się nowego Zarządu Koła z następującym wynikiem: prezes: kol. Rachniowski Jakób, wiceprezes: kol. Wójcik Jan, sekretarz: Mróz Tadeusz, skarbnik: Mika Tadeusz, członkowie: kol: Tarkowska Stanisława, Skarbek Tadeusz i Trybus Wincenty, a wobec rezygnacji kol. Trybusa, uzupełniająco kol. Szurek.

W wolnych wnioskach uchwalono utworzyć w najkrótszym czasie kasę pożyczkową, którą to sprawę przekazano Zarządowi do dokładnego opracowania. Poruszono sprawę uposażenia, ekwiwalentu za mundury, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, za pracę w niedzielę i święta, manka kasowego, dodatku telegraficznego i t. p. Ponadto uchwalono następujące rezolucje:

1) **Falsyfikaty.** Odpowiedzialność za falsyfikaty z chwilą pokwitowania odbioru pieniędzy według rozstrzygnięcia Min. Poczt z 30. 9. 1927, l. 3565/IV okólnik Dyr. P. Nr. 278 z 1927 str. 182 i uzupełnienie dodatku tego okólnika — jest nieuzasadnione jak twierdzą prawnicy, zapytani w tej sprawie. Twierdzą oni, że gdy wzięto banknot za prawdziwy a ten okazał się fałszywy — przysługuje poszkodowanemu (urzędnikowi) prawo regresu do wpłacającego. Wspomniane rozstrzygnięcie jest prócz tego szczególnie uciążliwe dla urzędów mniejszych, nie znajdujących się siedzibie Banku Polskiego (a tych jest bezwzględna większość) które nie mają możności zapoznania się z coraz to nowemi falsyfikatami. Opisy umieszczone w rozporządzeniach są zupełnie niewystarczające.

2) **Druki.** Jest wielka ilość druków fatalnie skonstruowanych — n. p. Karta doręczeń na wypłacone przekazy, druk 518, z rubrykami po 6 mm. Praca na takich drukach działa bardzo szkodliwie na wzrok, przyczem pomyłki rachunkowe są bardzo częste, co powoduje stratę czasu i działa ujemnie na nerwy pracownika.

3) **Wykształcenie zawodowe.** O wykształcenie zawodowe urzędników dba władza bardzo mało. Nawet rząd austrjacki, który myślał o najdalej posuniętych oszczędnościach — uważał za konieczne, by każdy praktykant przeszedł bodaj 3-miesięczny kurs. Praktyka jednak sama bez teoretycznych kursów, stwarza często „kaleki" zawodowe, co fatalnie odbija się na funkcjonowaniu aparatu pocztowego. Młodzi urzędnicy winni być zasadniczo wszyscy wysyłani na substytucje, aby temsamem odbywali niejako dodatkowe wyszkolenie.

4) **Godziny nadliczbowe i praca świąteczna.** Gdy w przedsiębiorstwach handlowych czy przemysłowych funkcjonarjusz pracuje ponad 8 godzin, wkracza w to władza i pociąga winnych do odpowiedzialności. Za pracę w niedzielę i święta w wspomnianych wyżej instytucjach, otrzymuje pracownik wynagrodzenie o 100% wyższe od zwyczajnego. Natomiast funkcjonarjusz pocztowy pracuje z reguły ponad osiem godzin dziennie jak również w niedzielę i święta — bezpłatnie, mimo, że pracownicy innych działów służby państwowej — za tego rodzaju pracę otrzymują nieraz wcale wydatne gratyfikacje (skarbowcy). By zasadom sprawiedliwości uczynić zadość, koniecznem jest jaknajrychlejsze ustanowienie wynagrodzenia za pracę w niedzielę i święta i godziny nadliczbowe.

5) **Substytuci.** Zakorzenił się w naszej instytucji wcale nie chwalebny zwyczaj obsadzania wakujących stanowisk substytutami t. j. siłami niekwalifikowanemi i nieodpowiedzialnemi — zamiast przydzielenia na ich miejsce sił etatowych. Tego rodzaju polityka jest z punktu widzenia tak socjalnego jak i sprawności w funkcjonowaniu machiny pocztowej z gruntu niewłaściwą.

Po wyrażeniu przez prezesa podziękowania kolegom za przybycie, jak też po przekazaniu przez Walne Zgromadzenie Zarządowi do opracowania i zreferowania na mającem się odbyć w najbliższym czasie w Gorlicach Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, — na które ma być zaproszony prezes Koła Okręgowego — sprawy zorganizowania kasy samopomocy i budowy sanatorjum zebranie zakończono.

GŁĘBOKIE.

Dnia 14 ub. m. odbyło się w Głębokiem Walne doroczne Zgromadzenie członków Koła Miejscowego.

Zebranie zagaił kol. Jegier witając przybyłych delegatów oraz kolegów miejscowych, poczem na przewodniczącego zebrania, obrany został kol. Jegier Wiktor, na asystenta kol. Krepsztal Marjan i na sekretarza kol. Matuszewski Józef Tadeusz.

Po odczytaniu protokółu poprzedniego zebrania dn. 29 maja b. r. dotychczasowy p. o. Prezesa Zarządu kol. Jegier złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Koła, podkreślając rozwój liczący z każdym miesiącem, coraz większą ilość członków, oraz odczytano protokół Komisji Rewizyjnej brzmiący nast.: „Bilans sprawdzono i uzgodniono z dowodami przychodowemi i rozchodowemi, wydatki czyniono w ramach przychodu", poczem identyczną opinję Komisji Rewizyjnej dotyczącej sprawozdania gospodarki finansowej Kasy Samopomocy Koła odczytał Prezes takowej kol. Matuszewski, podkreślając doniosłość znaczenia kasy i wzywając kolegów do przystąpienia i jaknajenergiczniejszego werbowania członków.

Zebrani jednogłośnie uchwalili ustępującemu Zarządowi jak Koła tak i Kasy udzielenie absolutorjum.

Przed przystąpieniem do następnego punktu porządku dziennego „Wybrania Zarządu Koła" jednogłośnie przyjęty został tajny sposób głosowania, przyczem do Komisji Skrutacyjnej weszli: Przewodniczący kol. Dykas Piotr, asystenci kol. Szulski, Subko i Kozłowski.

Nowo wybrany Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes kol. Jegier Wiktor, viceprezes kol. Polakiewicz, sekretarz kol. Matuszewski Józef Tadeusz, skarbnik kol. Piskunowicz Józef i członek Zarządu kol. Okulicz-Kozaryn Stanisł., Komisja Rewizyjna: kol. Dykas Piotr, Krepsztul Marjan oraz Kościk Jan.

Wobec upłynięcia kadencji Zarządu Kasy Samopom. zebrani jednogłośnie uchwalili czas kadencji dotychczasowego Zarządu Kasy w osobach: Prezesa kol. Matuszewskiego Józefa T., Skarbnika kol. Romanowskiej oraz członków kol. Jegiera i Polakiewicza, przedłużyć do czasu następnego dorocznego Walnego Zgromadzenia członków w r. 1929.

Wniosek kol. Dykasa o upoważnienie Zarządu Koła do stworzenia bibljoteki związkowej, przyjęty został przez aklamację.

Po wypowiedzeniu się kilku z kolegów na temat szkodliwej roboty secesjonistów oraz o katastrofalnym stanie materjalnym ogółu pracowników pocztowych, zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję następ. treści:

1. Stwierdzając szkodliwą robotę grupki rozbijaczy niechcących zrozumieć doniosłości jedynego solidarnego Związku i celów takowego, dążącego do ogólnego, naszego dobrobytu, rzucających na niczem nie oparte oszczerstwa, na godnych swego stanowiska naszych przedstawicieli — postanawiają wszystkich wyłamanych z pod karności organizacyjnej, potępić i kategorycznie zbojkotować, wzywając jednocześnie wszystkich szczerych kolegów pocztowców do niezwłocznego stanięcia pod nasz sztandar jednolitego Związku Pracown. P. T. T.

2) Zgromadzeni na Walnem Dorocznem zebraniu członkowie Koła Miejsc. Zw. Prac. P. T. i T. w Głębokiem, stwierdzając katastrofalny stan materjalny ogółu pracowników pocztowych, postanawiają zwrócić się do Zarządu Głównego o poczynienie bardziej energicznych starań u odnośnych władz celem jaknajrychlejszego spowodowania przeprowadzenia zasadniczego podwyższenia uposażenia, do stosunku odpowiadającego warunkom drożyźnianym, do tego zaś czasu przyjścia przez Rząd z doraźną pomocą szczególnie teraz kiedy w związku z nadchodzącą zimą położenie pracowników państwowych staje się coraz bardziej rozpaczliwe.

Zebrani stwierdzają, że jak jeden mąż staną po stronie Zarządu Głównego w celu realizacji wspomnianych postulatów.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Telegr. i Telef. Rzeczypospolitej, ul. Senadorska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47. Tel. 35-80 i 35-83.